

Anna Dramowicz

Poradnik metodyczny

do książki

„Przygody kota Midora

w krainie muzyki”



Olsztyn, marzec 2017 r.

Publikacja bezpłatna. Prawa autorskie zastrzeżone

Koleżanki i Koledzy Nauczyciele!

Książkę „**Przygody kota Midora**” napisałam, ponieważ brakowało mi podręcznika do nauki czytania nut na fortepian w obu kluczach. Zebrałam w niej swoje wieloletnie doświadczenia i inspiracje ze spotkań z innymi nauczycielami.

Podobnie jak w innych dziedzinach życia, o zainteresowaniu czytaniem nut decydują pierwsze doświadczenia. Chciałam, by dzieci polubiły nuty i odczuwały satysfakcję z ich czytania i cieszyły się muzyką.

Napisałam niniejszy poradnik, ponieważ dla uzyskania dobrego skutku pracy z książką wskazane jest, by nauczyciel wcześniej dobrze się z nią zapoznał. „Przygody kota Midora” nie są zbiorem utworów, z których korzystamy tak, jak ze znanych nam zbiorów np. etiud czy sonatin. Z tych zazwyczaj wybieramy utwór potrzebny danemu uczniowi na jego etapie nauki. Zaś „Przygody” są rodzajem podręcznika z ćwiczeniami (to bardzo ważne), który wprowadzi dziecko w świat czytania nut i gry *a vista*. Oczywiście pod warunkiem, że przerobimy go od początku do końca, poświęcimy mu kilka minut na każdej lekcji i że będzie towarzyszyć nam stale. Pracę z książką można rozpocząć w dowolnym momencie etapu nauczania początkowego. Niemniej wprowadzenie bajki na początku nauki gry pozwala na urozmaicenie lekcji, gdy dziecko jeszcze nie potrafi skupić uwagi i szybko się męczy. Maskotkę polecam wszystkim, którzy obawiają się grania nieprzygotowaną ręką. Żeby uniknąć niepożądanego „atakowania” klawiatury przez dziecko – może ono wykonywać ćwiczenia trzymając w swojej ręce łapkę kota Midora lub innej lubianej zabawki ¹.

Książka jest tak skonstruowana, by powracać do wcześniejszych treści, aby wykorzystywać i poszerzać zdobywaną wiedzę. Tym samym potwierdza spostrzeżenia naukowców z Harvardu o skutecznych metodach uczenia się ². Przykłady muzyczne nie mają oznaczeń dynamiki i agogiki, gdyż uczeń wpisze je osobiście w miarę, jak będzie je poznawał.

Książka jest opowiadaniem dostosowanym do możliwości intelektualnych początkującego ucznia; ma bohatera i odwołuje się do emocji. Podaje zarazem istotne definicje muzyczne i zasady zapisu nutowego na fortepian. Koreluje treści z rytmiki i kształcenia słuchu.

Na początek – zabawy na klawiaturze zapoznające ucznia ze źródłem dźwięku i budową instrumentu, kierunkami melodii i cechami dźwięku (wysokość, natężenie, czas trwania, agogika). Zachęcam do oddania dziecku inicjatywy demonstrując oczywiście wcześniej możliwości instrumentu (w tym użycie pedału czy granie na strunach). W początkowym okresie nauki dziecko nie ma jeszcze przygotowanych rąk i palców do gry. Zabawy, które proponuję tego nie wymagają. Dziecko może używać całej dłoni. Jeśli jednak ktoś z nauczycieli obawia się tego – można korzystać z maskotki – kota Midora lub innej małej maskotki dziecka wydobywając klastery całą zabawką lub pojedyncze dźwięki jej łapką.

Proponuję zapis graficzny: kolorowe plamy obrazują wielodźwięki, kropki – pojedyncze dźwięki staccato, linie – legato. Kolory mogą oddawać położenie dźwięków na klawiaturze (ciemne = niskie itd.), a nasycenie kolorem – dynamikę. Może się okazać, że uczeń i nauczyciel znajdą jeszcze inne możliwości.

¹ oczywiście właściwych rozmiarów

² Peter C. Brown, Henryk L. Roediger III, Marc A. McDaniel „Harvardzki poradnik skutecznego uczenia się” wyd. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2016

Czyste strony w książce (6, 7) są pozostawione inwencji ucznia. Mamy tu do czynienia z improwizacją, która wyklucza błędy. Jest ona zatem okazją do budowania poczucia sprawczości i wiary we własne siły.

Ważne jest zdanie naszego bohatera kota Midora: „*czy mógłbym zapisać to, co zagrałem*” (strona 8). Uświadamiamy dziecku, że zapis muzyki jest zapisem dźwięków i ich charakteru. Stąd w pudełku Królowej Dźwięków (nie muzyki!) znajdują się nie tylko nuty. Do ćwiczenia na stronie 8 powracamy za każdym razem, gdy uczeń spotyka i poznaje kolejne oznaczenia muzyczne, ich nazwy i zastosowanie.

To i inne ćwiczenia do pisania pojawiają się w książce i są ważne. Warto im poświęcić czas. Dzieci, które lubią zapisywać swoje kompozycje znajdą dla nich miejsce na końcu książki. W ten sposób stają się współautorami. Dziecku jest potrzebna książka. Nie skan czy kserokopia! Efekty pracy z tym podręcznikiem pojawiają się, gdy przerobimy go w całości. Jest jeszcze kilka ważnych powodów, aby rodzice nabyli swojemu dziecku tę książkę. Oto one: jest w niej dużo twórczych ćwiczeń do zapisania. A zatem książka, która będzie własnością dziecka stanie się jego słusznym powodem do dumy. Dziecięce dzieła będą szanowane, umieszczone w jednym miejscu i zawsze dostępne. Dziecko lepiej zapamiętuje, gdy w procesie nauki pojawi się związek emocjonalny, opowiadanie i zaciekawienie nim; gdy zaprzyjaźni się z bohaterem książki, a poprzez to – z faktem nauki czytania nut i gry *a vista*. Lekko kremowy odcień papieru jest korzystny dla oczu. Szczególnym atutem książki są kolorowe ilustracje, nieprzypadkowe i prawidłowe pod względem merytorycznym³. Dzieci powinny korzystać z kolorowych książek, a nie gubiących się, nierzadko pogniecionych w plecaku pojedynczych czarno-białych kopii. Wreszcie – początkującym zawsze towarzyszą rodzice, którzy unikną poczucia kradzieży własności intelektualnej. W naszym społeczeństwie kształtuje się tego świadomość i uczciwość, więc koniecznie trzeba ją wspierać.

Wróćmy do treści książki:

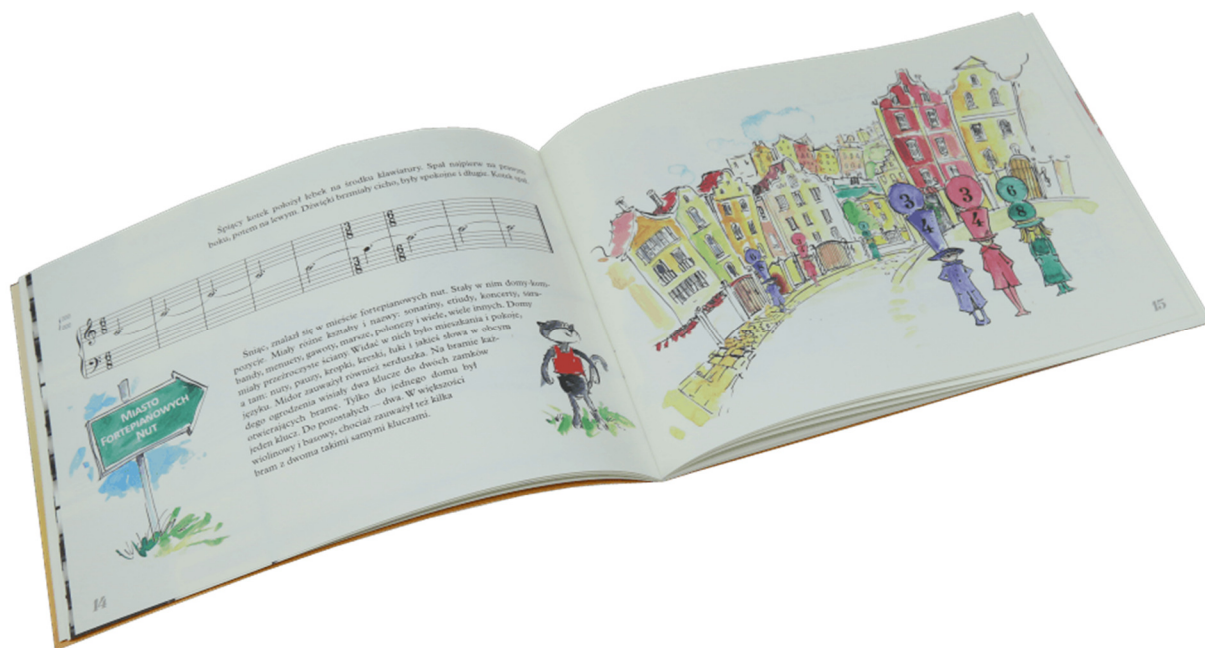
Na stronach 10 – 13 pokazujemy dziecku odwzorowanie pięciolinii na klawiaturze. Rysunek klawiszy obok klucza wiolinowego na stronie 10 i analogiczny dotyczący klucza basowego na stronie 12 jest w skali 1:1 w stosunku do klawiatury fortepianu. Można przyłożyć rysunek do klawiatury, a potem podnieść książkę i postawić na pulpicie pokazując dziecku, skąd bierze się pięciolinia – drabina. Aby uświadomić uczniowi najczęściej stosowany zapis – kot na stronie 11 leży na prawym boku (klucz wiolinowy dla prawej ręki), na stronie 13 – na lewym (klucz basowy dla ręki lewej).

Zadanie dla ucznia **na stronie 11** musi być wykonane z pomocą nauczyciela, który pokaże „rozkład” pięciolinii na klawiaturze. Osobiście używam papierowych samoprzylepnych wskaźników, na których piszę liczby od 1 do 5 i przyklejam do klawiszy odpowiadających liniom. W różnych kolorach dla obu kluczy. Wskaźniki takie po odklejeniu nie zostawiają śladów na klawiszach. Dzieci nierzadko same zauważają, że pięciolinia w obu kluczach na klawiaturze układa się co drugi klawisz. W którymś momencie pożegnamy naklejki. O tym, kiedy to nastąpi decyduje samo dziecko. Zwykle na każdej lekcji jeden ze wskaźników nie zostaje użyty. Jeśli jednak pojawi się problem z odszukiwaniem dźwięków – naklejka pojawia się znowu.

Tempo przerabiania książki zależy od możliwości ucznia, jego spostrzegawczości i innych cech psychofizycznych, których rozwój wspomagamy między innymi omawianą tu książką. Na początkowym etapie nauki nie wymaga się od ucznia umiejętności gry *a vista*. Gra z nut jest wprowadzana stopniowo. Najpierw przygotowujemy tzw. aparat metodami beznutowymi. Zatem czas poświęcony problematyce czytania nut na wczesnym etapie nauki można dostosować do tempa rozwoju ogólnego danego ucznia.

³ patrz np. strona 37 książki

Na stronie 14 mamy po raz pierwszy utwór do zagrania z zapisu nutowego. Jest to zarazem okazja do analizy. Zmiennego metrum uczniowi nie tłumaczę, ale pokazuję klucze, oznaczenie końca utworu, ligatury („hamak” i „kołderka” - utworek dotyczy snu) i fakt, że jest to ten sam dźwięk i ten sam klawisz. Utwór zyska bogatsze brzmienie, gdy skorzystamy z akompaniamentu. Przykłady nutowe, które taki akompaniament posiadają są oznaczone małymi pięcioliniami z akoladą po lewej stronie na górze utworu. Akompaniamenty stanowią załącznik do tej publikacji. Nauczyciel może akompaniować uczniowi tworząc własne akompaniamenty, do czego gorąco zachęcam.



Dalsza treść bajki porusza kwestie nazw form muzycznych. Nie warto ich tłumaczyć, ale warto sprawdzić, które ze słów tam użytych są dziecku znane. Przy okazji można pokazać inne utwory na fortepian zgodne z tekstem bajki (dwa klucze itd.).

Strony 16 i 17 to wy tłumaczenie kolejnego znaku graficznego, czyli metrum. Pomaga w tym rysunek i rozmowa bohatera bajki. Utwór na stronie 16 jest tylko przykładem do tekstu bajki. Na tym etapie będzie zbyt trudny do grania, ale później do niego wrócimy. Być może dziecko już wie z lekcji rytmiki, czym są ćwierćnuty, ale jeszcze nie posiada wystarczającej sprawności, aby zagrać ten przykład.

Na stronie 18 mamy kolejne ćwiczenie, które możemy wykorzystać do pisania i zagrania dziecięcego dzieła. „Wąsata” nuta może być dla prawej lub lewej ręki. Zwykle zadaję uczniom napisanie takich nut dla prawej i lewej ręki w dalszym wolnym miejscu tego systemu i pozostawiam im decyzję donośnie ilości nut. Dla chętnych jest dużo wolnych pięciolinii na końcu książki. No i trzeba powiedzieć, żeby pisały ołówkiem, bo potem poprawiamy...

Strony 19 – 21: dziecko ma już ćwiczenia do zagrania. W formie zabawy, czyli idziemy śladem kota, którego eksperyment zapisał się na zaczarowanym papierze nutowym. To i kolejne „kocie” ćwiczenia można rozmaicie wykorzystać:

- 1) pokazujemy po kolei „nuty” dziecku, a ono gra to, co pokazujemy. Sprawnością, której uczymy jest umiejętność śledzenia przebiegu nutowego i gry bez patrzenia na klawiaturę⁴. Teraz mamy bardzo łatwy zapis, ale przecież nie będziemy zaczynać od trudnego!
- 2) to samo, tylko ze zmiennym tempem;

⁴ Jest bardzo wskazane, żeby stosować jak najwięcej ćwiczeń usprawniających dotyk

- 3) teraz zmiana: dziecko pokazuje, nauczyciel gra ⁵;
- 4) zasłaniamy to, co już było;
- 5) zasłaniamy to, co będzie.

Ćwiczenia 4) i 5) są podobne, trenują koncentrację uwagi na nutach. Jestem przekonana, że po tylu powtórkach można zrezygnować z przyklejonego wskaźnika i przejść do następnego ćwiczenia, z którym postępujemy podobnie. Musimy być uważni, aby nie „zamęczyć” siebie i ucznia zbyt dużą ilością tego samego dźwięku. Dotyczy to szczególnie ćwiczeń na stronie 19. Jeśli chcemy osiągnąć dobry efekt – przemierzajmy to ćwiczenie z innym, np. utworem, nad którym pracujemy, wprawką itp. Powrót do „kociego” ćwiczenia wzmocni jego efekt.

Kiedy zrezygnować ze wskazywania nut? Trudno powiedzieć. Sprawdzajmy, czy dziecko radzi sobie ze śledzeniem wzrokiem przebiegu muzycznego bez tej pomocy i jeśli tak – zrezygnujmy z niej.

Począwszy od ćwiczenia dla dwóch dźwięków **na stronie 19** – wróćmy do kierunków: kiedy ślady prowadzą w górę, a kiedy w dół. To, co dla nas jest oczywiste również wymaga treningu ⁶.

Strony 22 i 23 to ponowne „odkrycie” utworu ze snu. Porównajmy to, co jest na stronach 22 i 23. Królowa dźwięków wyjaśnia zasady, ale wróćmy do strony 16 popatrzeć na utwór ze snu, a potem sprawdźmy z uczniem, czy „aby na pewno wszystko się zgadza”. Co ma się zgadzać? Nuty, oczywiście. Zaczynamy od zauważenia, że są klucze, metrum i że utwór zaczyna lewa ręka od nuty „wąsatej”, potem nuta na piątej linii, dwie na czwartej itd. Dla ułatwienia można w wersji ze śladami łap narysować takty. Termin „takt” jest prawdopodobnie dziecku już znany, ale wróćmy do strony 17, aby przypomnieć rolę metrum. A potem – takt po takcie porównajmy zawartość obu tych utworów. W tym ćwiczeniu chodzi o liczenie linii. Nie jest łatwe dla dziecka odkrywanie, na której linii jest jakaś nuta. Często dzieci się myślą lub liczą od góry. Postrzeganie wzrokowe też wymaga treningu. Czasem uważają, że nuta na linii „leży” na niej niczym jabłko na stole. Faktycznie „na linii” oznacza, że nuta wygląda jak koralik nawleczony na sznurek. Aby uniknąć znużenia podczas określania położenia nut – stosujmy przemieszanie zadań podobnie jak w przypadku wcześniejszych ćwiczeń. „Spacer kota po muzycznej drabinie” jeszcze nie nadaje się do grania przez dziecko, ale możemy mu oczywiście go zaprezentować.

Na stronie 25 znajdziemy ćwiczenie, które spełni swoją rolę, jeśli będzie wykonane dokładnie według zapisanego polecenia. Zadawanie go do domu jest nieskuteczne. Sprawdziłam kilkakrotnie. Okazuje się, że wybór dźwięków na liniach jest dla dziecka problemem. A zatem: najpierw gramy dźwięki – możemy się umówić z dzieckiem, ile ich będzie – potem je zapisujemy. Dla ułatwienia wróćmy do nalepek oznaczających linie na klawiaturze. Reszta zadań jest opisana w książce, więc tu tylko zaznaczę, aby nie zrezygnować ze wzbogacenia wcześniejszych ćwiczeń dynamiką i agogiką. Podejmując decyzje i zapisując je dziecko lepiej zapamięta oznaczenia. Jest szansa, że w przyszłości będzie je zauważać w zapisie innych, już nie-bajkowych utworów. O ile pozwalają umiejętności – niech dziecko zagra swoje propozycje. Jeśli nie - zagrajmy je sami.

Strony 26 i 27 zawierają przykłady muzyczne. Ćwiczenia te nie są łatwe do zapamiętania, więc możemy z nich dość długo korzystać. Do tych przykładów są napisane akompaniamenty. Jeśli czterotakty chcemy wykorzystać do gry *a vista* – możemy zmieniać kolejność taktów. Otrzymamy wówczas kilka możliwości z każdego przykładu, np. „zagraj w kolejności: takty 1, 3, 2, 4” itp. Po przerobieniu ćwiczeń na obu stronach – możemy wskazywać dziecku pojedyncze takty do zagrania używając wszystkich ćwiczeń.

⁵ Jeśli jest okazja – można to ćwiczenie robić w parze z innym dzieckiem

⁶ Oczywiście są uczniowie nawet bardzo mali, dla których kierunki są oczywiste. Dajmy jednak szansę i pozostałym dzieciom

Można to ćwiczenie nazwać „dźwięko-łowy” i za dobry wynik wyznaczyć nagrodę. Co to znaczy „dobry wynik”? – nie wiem. Prawdopodobnie dla każdego ucznia to będzie inna liczba dźwięków lub taktów ⁷.

Na stronie 28 kot Midor spotyka całą nutę. Szczególnie istotne jest tu uświadomienie dziecku linii dodanych (nie tylko „wąsatego” c¹) oraz pól i odpowiadających im dźwięków. Mówi o tym Królowa Dźwięków – wystarczy przeczytać, a po klawiaturze przejechać maskotką. To ćwiczenie można wykorzystać do zagrania oznaczając wcześniej przedział użytych tu dźwięków i zagrać je po kolei ⁸.

O tekście na **stronie 29** trzeba zapamiętać i do niego wrócić, gdy pojawi się gama i jej „specjalny porządek”. Teraz mamy tylko sygnał, podobnie dotyczący enharmonii: dźwięki mogą mieć więcej niż jedno imię.

Opisana na stronie 29 organizacja czarnych klawiszy jest dla nas oczywista. Proponowana tu zabawa mobilizuje ucznia do utrzymania całej rączki nad klawiaturą na zmianę ze stanem relaksu. Ten uzyskamy, gdy dziecko rączkę „zwinie w kłębek” i odpocznie. Proponowany „kłębek” musi być oczywiście miękki. Uczniom zdarza się zwinąć rękę w ciasną, sztywną piąstkę. Wtedy znów możemy skorzystać z „kocich analogii” i zamiast kłębka zaproponować relaks całej dłoni (ręki) opartej na dowolnych klawiszach ⁹. Wykonanie tego ćwiczenia przez całą klawiaturę w górę i w dół może być nużące. Bądźmy czujni, by ucznia nie zanudzić.

Strony 30 i 31 wyjaśniają, w jaki sposób wartości rytmiczne stają się brzmiącymi dźwiękami. Jest tam również zadanie do wytłumaczenia i napisania. Akcenty można wpisać również we wcześniejszych utworach.

Na stronie 32 pierwszy z przykładów nutowych jest okazją do doprowadzenia go do szybszego tempa. Sami Państwo zdecydują, jakie jest dla ucznia osiągalne i jaka ilość powtórek jest interesująca.

Drugie ćwiczenie na stronie 32 wymaga zaplanowania aplikatury. Można to zrobić wspólnie z uczniem. Utworek jest przeznaczony do gry portato lub staccato. Niech dziecko zdecyduje i wpisze kropki przy nutach.

Strona 33 przedstawia nowe metrum. Prawdopodobnie będzie już znane z rytmiki, warto o to spytać.

Na stronach 34 i 35 jest „tylko” bajka, ale proszę z niej nie rezygnować! Jest podsumowaniem dotychczasowej wiedzy i czytając – zaglądamy do odpowiednich wcześniejszych utworów tłumacząc jeszcze raz wszystko to, co mogło się zapomnieć lub jest nie dość jasne.

Tekst na stronie 35 porusza problem pulsu w muzyce. Koniecznie wróćmy do obrazka ze snu, czyli strony 16, tego z serduszkami. Bajka nie byłaby bajką, gdyby nie miała tajemnic. W odkrytej przez Midora sali tronowej następuje połączenie tego, co najważniejsze. Jak? zapraszam do lektury!

⁷ Jest stwierdzone, że głowa lepiej pracuje, gdy uczącego się czeka jakiś rodzaj testu sprawdzającego niskiej wagi. Zbyt wysoka waga nadmiernie stresuje, zbyt niska – nie mobilizuje. Trzeba tylko koniecznie uprzedzić ucznia o takim teście i przygotować nagrodę. Może być „6”, o ile ocena jest wartością dla dziecka

⁸ to jest ćwiczenie na koncentrację uwagi

⁹ kot rozłożył się na słończku. Mamy stosowną ilustrację na stronie 18

Na stronie 37 jest odpowiedź na to, jak nauczyć gamy. Proponuję prawidłowym palcowaniem, najpierw oddzielnie, ale przecież można również razem rozbieżnie i zbieżnie – zależy od możliwości dziecka. Tutaj również, podobnie jak w każdym wcześniejszym ćwiczeniu/utworku dziecko może zaplanować, wykonać i wpisać dynamikę i agogikę. Najlepiej w takiej właśnie kolejności: wyobrazić sobie, czyli zaplanować, potem usłyszeć realnie, czyli zagrać, a potem zapisać.

Nazwy dźwięków i odpowiadających im nut pojawiają się dopiero **na stronie 38**. To nie jest niedopatrzenie, tylko celowe działanie. Dlaczego? Otóż fortepian dzięki swej dobrze widocznej organizacji dźwięków pozwala na grę „na oko”. Nazwy dźwięków i klawiszy kierują uwagę przede wszystkim na pojedyncze dźwięki/nuty. Tymczasem celem nauki jest odkrywanie zależności i relacji między nimi. Nie czysto intelektualne odwzorowanie nut na klawiaturze, lecz najpierw wyobrażenie sobie muzyki, „wewnętrzne słyszenie”, a potem jej zagranie. Dlatego w książce dużo czasu poświęcam na kierunki melodii i zwracam uwagę na najprostsze zjawiska, jak choćby powtórzenie tego samego dźwięku, dźwięki oddalone o sekundę czy większe skoki. Nie używam określeń interwałowych, ale przyzwyczajam dzieci do ich zauważenia. Kiedy to robić, jeśli nie na początku nauki? Potem pojawiają się nawyki polegające na patrzeniu na pojedyncze nuty (i klawisze), które dopiero w dalekiej perspektywie staną się dźwiękową, muzyczną frazą.

Na stronach 38 i 39 ćwiczymy to, co jest rzadziej używane: gama w dół i klucz basowy.

Strona 40 prezentuje dziecku zapis wszystkich dźwięków diatonicznych.

Kończąca książkę piosenka naszych bohaterów: Melodii i kota Midora jest przeznaczona do zagrania ze śpiewaniem. Jestem pewna, że z aplikaturą i akompaniamentem każdy nauczyciel poradzi sobie doskonale.

Ilustracja **na stronie 43** nawiązuje do strony 4 – proszę zwrócić uwagę na to, co się zmieniło!

Dla maluchów, które lubią malowanki, jest strona do kolorowania (41). Dalej jest papier nutowy, na którym uczniowie mogą zapisywać swoje kompozycje, a Państwo mogą wykorzystać do tłumaczenia zapisu, jeśli będzie taka potrzeba.



Na koniec – życzę wszystkim dobrego, twórczego czasu podczas pracy z dziećmi oraz sukcesów w czytaniu nut i grze *a vista!*

Anna Dramowicz

Absolwentka Akademii Muzycznej w Krakowie (dyplom z wyróżnieniem).

Uczy gry na fortepianie i organach w Państwowej Szkole Muzycznej 1 i 2 stopnia im. F. Chopina w Olsztynie, od roku 2002 jako nauczyciel dyplomowany.

Jest autorką Programu nauczania przedmiotu gra *a vista*, który zdobył nagrodę w konkursie Centrum Edukacji Artystycznej na modelowe programy nauczania. Jest współautorką Programu nauczania do przedmiotów rytmika z kształceniem słuchu i zespół rytmiczny opracowanego na zlecenie CEA.



Współprowadziła szkolenia dla nauczycieli organizowane przez Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych (Czytanie nut na fortepianie, Kształcenie wyobraźni) i CEA (Praca z małymi dziećmi). Była członkiem zespołu powołanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do przygotowania podstawy programowej dla szkół muzycznych.

Posiada międzynarodowy Certyfikat nauczyciela fortepianu Metodą Suzuki.

Oprócz działalności pedagogicznej prowadzi działalność koncertową (30 lat współpracy z Warmińsko-Mazurską Filharmonią im. F. Nowowiejskiego) kameralną i solową.

Pisze wiersze (tomik „Annatomia” wyd. 2011). Jest producentką musicalu „Noc w środku dnia” wg Jej scenariusza (2006) i spektaklu „Papierek od chaosu” (2009).

W 1995 założyła i do dziś prowadzi Centrum Kultury Muzycznej, placówkę edukacyjną i wydawniczą („Tańczące dźwięki” we współpracy z Joanną Tomkowską).

Jest wykonawczynią organowej partii solowej „Missa pro Pace” Feliksa Nowowiejskiego, uhonorowanej nagrodą fonograficzną Fryderyk w kategorii Album Roku Muzyka Chóralna i Oratoryjna (2010).

Ćwiczenia wspomagające dotyk, spostrzegawczość itp. prezentuję podczas szkoleń i warsztatów dla nauczycieli i uczniów, które prowadzę dla zainteresowanych w ich szkołach

Kontakt:

Tel. 603 713 291

E-mail: sekretariat@naukamuzyki.pl